Mieczysława Wełna-Adrianek

Księgarz 1970 nr 2 s. 45

Historia księgarni Arctów w Lublinie

Artykuł niniejszy prezentuje działalność księgarską Arctów na terenie Lublina w okresie 1838-1900 oraz próby stworzenia własnej placówki w latach 1918 i 1921-1926. Jak wiadomo, przez długie lata cała działalność księgarsko-wydawnicza tej zasłużonej dla polskiej kultury instytucji skupiona była w Lublinie. W r. 1887 przedsiębiorstwo przeniesiono do Warszawy, pozostawiając w Lublinie filię, którą zlikwidowano dopiero w r. 1900. Ale i potem Lublin nie przestał być terenem ekspansji handlowo-księgarskiej Arctów.

W dotychczasowych publikacjach[1] poświęconych dziejom firmy i jej założycielom, działalność Arctów, realizowana na terenie Lublina nie została przedstawiona w sposób dostateczny. Można by ją uzupełnić niektórymi danymi, nieznanymi zapewne autorom opracowań. Sięgnięcie zwłaszcza do zasobów miejscowego archiwum przyniosło nowe, nie wyzyskane dotąd materiały, które pozwoliły wzbogacić dzieje instytucji o kilka nieznanych dotąd szczegółów. Artykuł niniejszy, choć dotyczy jedynie lubelskiej karty w dziejach firmy, będzie miał z pewnością wartość dla badacza, który w przyszłości podejmie trud wszechstronnego opracowania tematu.

Założyciel księgarni, Stanisław Arct[2], syn Michała i Judyty, urodził się 18 kwietnia 1818 r. w Lublinie, w rodzinie lekarskiej. Ojciec jego, lekarz, cieszył się tutaj znaczną popularnością. W latach 1827-1834 (z przerwą w czasie powstania listopadowego), Stanisław uczęszczał do miejscowego gimnazjum. Do dzisiejszego dnia zachowały się ślady[3] jego pobytu w lubelskiej szkole w postaci ocen jego uzdolnień, opinii dotyczących sprawowania i postępów w nauce. W dniu 28 lipca 1834 r. uzyskał świadectwo ukończenia piątej klasy gimnazjum, do którego już więcej nie wrócił. Prawdopodobnie rozpoczął praktykę w którejś z księgarń warszawskich, względnie zagranicznych. W r. 1838, mając lat dwadzieścia otworzył w Lublinie przy ul. Krakowskie Przedmieście 132 księgarnię, która z biegiem czasu przekształciła się w potężne przedsiębiorstwo.

Powszechne było dotąd przekonanie, że została ona założona w r. 1836. Data ta nie budziła żadnych wątpliwości. Ustalili ją i podali do publicznej wiadomości sami właściciele firmy, sankcjonując obchodzonym uroczyście w r. 1936, a więc w stulecie firmy, jubileuszem. Już w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia w licznych ogłoszeniach prasowych podawano, że

1 Arct S. *Okruchy wspomnień*, Warszawa 1962.
2 W dokumentach spotyka się także inną pisownię nazwiska: Artzt, Arzt.
3 WAP Lublin, GWL 18.

księgarnia egzystuje od r. 1836, co stanowiło istotny element reklamy, ponieważ w Lublinie księgarnia Arcta była jedyną placówką o tak dużych tradycjach. Jeśli się zważy, że Arctowie nie przywiązywali większej wagi do dokumentacji swej działalności, łatwo utwierdzić się w przekonaniu, że data, którą podali jako rok założenia firmy, oparta została na zwodniczej ludzkiej pamięci. Oto co na ten temat pisał kronikarz jej dziejów, przedstawiciel trzeciego, księgarskiego pokolenia Arctów, Stanisław[4]:

„Arctowie nie cenili siebie na tyle, żeby stwarzać dokumentację swojego życia i czynów, nie lubili zresztą, żeby ktoś się grzebał w ich sprawach. Nie przechowywali korespondencji i zbędnych papierów, a gdy ktoś z rodziny umierał, to albo sam zdążył swe listy zniszczyć albo prosił o to najbliższych. Resztki, które ocalały i które zebrał brat mój Zygmunt, a ja powyławiałem z archiwów firmowych - spaliły się doszczętnie w 1944 r. wraz z 45 maszynopisami gotowej grubej książki, obejmującej sto lat pracy Arctów dla kultury polskiej".

Nic przeto dziwnego, że już pierwszy historyk firmy prof. Jan Muszkowski miał trudności z ustaleniem dokładnej daty jej założenia. Z okazji jubileuszu stulecia firmy pisał: „Księgarnia pod firmą S. Arct powstała w 1836 r. założona w Lublinie przez Stanisława Arcta (18.IV.1818-31.XII.1900), wnuka Michała wybitnego i wziętego lekarza. Trudno jest określić dokładną datę jej powstania. Znakiem pośrednim tego faktu jest powtórzone kilkakrotnie w Kurierze Warszawskim z 1836 r. ogłoszenie istniejącej już dawniej w Lublinie księgarni p.f. St. Streibel; zapewne w obawie przed grożącą konkurencją zapowiada ona, że kupującym za 100 złp. dodawać będzie pod postacią rabatu książki wartości 25 złp., z wyłączeniem dzieł religijnych i podręczników szkolnych"[5].

Wyciąganie wniosku o istnieniu księgarni Arcta już w r. 1836 tylko na podstawie reklamy innej księgarni lubelskiej jest nie do przyjęcia. Poza tym jest mało prawdopodobne, aby właściciel istniejącej od 1828 r., zasobnej i doświadczonej księgarni, Stanisław Streibel miał się obawiać konkurencji dopiero co założonej księgarni, tym bardziej, że w świetle źródeł archiwalnych podstawy do takich obaw nie było, gdyż faktycznie księgarnia Stanisława Arcta została założona w r. 1838. Pomyłka dotyczy zaledwie dwu lat i nie ma większego znaczenia dla instytucji, która chlubi się przeszło studwudziestoletnią tradycją. Świadczy ona jednak, że początki księgarstwa Arctów są bardzo mało znane. Nie od rzeczy więc będzie, w oparciu o materiały źródłowe, okres ten omówić nieco obszerniej.

W archiwum lubelskim znajduje się wiele cennego materiału, który pozwala prześledzić z roku na rok działalność księgarzy czynnych wówczas w Lublinie, Kazimierza Szczepańskiego oraz Stanisława Streibla, jednakże gdy chodzi o Arcta, źródła milczą aż do r. 1838. Wtedy to rozpoczął

4 Arct S. *Arctowie. (Kartka z dziejów rodziny księgarskiej)*. Księgarz 1958 nr 1/2
5 Muszkowski S. *Stulecie firmy M. Arct.*-Prz. Księgarz 1935 nr 5.

on bowiem starania o uzyskanie koncesji księgarskiej. W dniu 15 kwietnia zwrócił się do władz municypalnych z prośbą o zezwolenie na założenie księgarni. Tego samego dnia magistrat miasta Lublina nadając bieg sprawie, wystosował pismo do Rządu Gubernialnego Lubelskiego „w przedmiocie wyjednania konsensu na założenie w mieście Lublinie księgarni pod dzisiejszym do urzędu wniesioną”[6] dla Stanisława Arcta, zamieszkałego - jak z dokumentu wynika - w Lublinie przy ul. Grodzkiej nr 108 (dziś 13). Władze wojewódzkie dopiero 7 maja wniosek w tej sprawie przesłały Komisji Rządowej SWD i OP.

Równocześnie - ze staraniami o uzyskanie koncesji, Arct rozpoczął gromadzić książki i inne towary, gdyż i jego księgarnia, jak większość tego typu lubelskich placówek, miała łączyć handel książek ze sprzedażą innych artykułów. Sporządzony przez władze miejskie w dniu 31 maja 1838 r. wykaz drukarń, księgarń i składów muzycznych, istniejących wówczas w Lublinie, zawiera nazwiska lubelskich księgarzy: Stanisława Streibla i Kazimierza Szczepańskiego a także Arcta z komentarzem: „Artzt Samuel - towary do założenia księgarni zgromadza. O konsens podał do Komisji Rządowej SWD i OP pod dniem 7 maja 1838 r.[7]

Wspomnianą wyżej koncesję uzyskał Arct dopiero 1 lipca 1840 r. Księgarnię otworzył jednak wcześniej, już pod koniec 1838 r. W dniu 18 października 1838 r. Kurier Warszawski po raz pierwszy anonsował: „Księgarnia Artza (!) w Lublinie otrzymała piękny zbiór książek do nabożeństwa...[8]. Fakt ten znalazł też swój wyraz w kolejnym sprawozdaniu złożonym w tym czasie przez władze miejskie sekcji Wyznań i Oświecenia Publicznego Rządu Gubernialnego Lubelskiego, w którym czytamy: „Przybyła jedna księgarnia Samuela Arzta, istnieją zatem trzy księgarnie: Streibla, Szczepańskiego i Samuela Arzta”[9].

Otwarcie księgarni przed uzyskaniem koncesji było możliwe jedynie za zgodą ówczesnych władz wojewódzkich. W dniu 2 stycznia 1839 r. pisał Rząd Gubernialny Lubelski: „Gdy względem dozwolenia wydania konsensu dla p. Samuela Arzt na założenie księgarni w mieście Lublinie przychylne przedstawienie przez Rząd Gubernialny do Komisji Rządowej SWD i OP uczynione zostało, przeto Rząd Gubernialny poleca Urzędowi Municypalnemu, ażeby tymczasem prowadzenia procederu o jakim wyż. mowa panu Arzt nie wzbraniał”[10].

Zgodnie z obowiązującymi przepisami ówcześni księgarze składali specjalne deklaracje, zobowiązując się przestrzegać wymogów cenzury. Również i Stanisław Arct pod datą 11 marca 1839 r. podpisał oświadczenie następującej treści: „Niżej podpisany księgarz, utrzymujący magazyn

6 WAPL, MmL 252.
7 Tamże.
8 Kurier Warszawski 1838 nr 278
9 WAP Lublin, MmL 252.
10 Tamże.

ksiąg w różnych językach, własnego i obcego nakładu, krajowych lub z zagranicy sprowadzonych, w mieście Lublinie, przy ul. Krakowskie Przedmieście pod numerem 132, składam niniejszą deklarację własnoręczną, przez którą zobowiązuję się pod odpowiedzialnością: 1) że żadnych książek przez cenzurę zakazanych i od Rządu za szkodliwe uznanych nie tylko drogą zwyczajną księgarską nabytych i od zwykłej rewizji Wydziału Cenzury jakim bądź sposobem, uchylonych utrzymywać w handlu moim nie będę, ani też nie kupię żadnych takich dzieł ubocznym sposobem, nie będę ich tajemnie pod żadnym pozorem miał na sprzedaż; 2) Że porządne katalogi w księgarni mojej będę utrzymywać, tak ażeby w każdym razie z łatwością przez komisarza handlu księgarskiego mogły być przejrzane i stan obecny magazynu mojego był mu wiadomy; 3) Jako żadnej książki nie będę trzymać w handlu moim, która nie byłaby wpisaną do katalogu dla sprawdzenia w każdym przypadku, co się znajduje i sprzedaje w mojej księgarni, na co się podpisuję”[11].

Księgarnia Stanisława Arcta z miejsca zdystansowała istniejące w Lublinie księgarnie, a z biegiem czasu w niejednym przewyższała wiele podobnych placówek stołecznych. Było to zasługą przedsiębiorczości, temperamentu i wybitnych uzdolnień organizacyjnych i handlowych jej właściciela, ale też i czasów, w których nadzór policyjny w dziedzinie produkcji i rozpowszechniania książek przybierał łagodniejsze formy, a cenzura nie była tak ostra i dokuczliwa jak parę lat wcześniej. Badając ten problem mogłam stwierdzić, że księgarnia ta nie była przedmiotem tak częstych i bezwzględnych rewizji jak się to działo z lubelskimi księgarniami w poprzednim okresie. Jedynie w r. 1848 poszukiwano u Arcta trzeciego wydania słownika niemieckiego Ertla, celem usunięcia artykułu na stronie 675.

Nie bez znaczenia dla pomyślnego i wszechstronnego rozwoju księgarni była niewielka ilość tego rodzaju placówek w Lublinie, stanowczo za mała w stosunku do potrzeb rozwijającego się miasta. Pewną konkurencję mogła stanowić dla niej jedynie księgarnia Streibla, mieszcząca się także przy Krakowskim Przedmieściu, pod nr 136. Księgarnia K. Szczepańskiego, istniejąca w Lublinie, Rynek 19 od ok. 1800 r. w tym czasie faktycznie była nieczynna, choć długo jeszcze pozostawała w ewidencji ówczesnych władz. W r. 1834 podczas surowej rewizji skonfiskowano w księgarni Szczepańskiego ok. pół tysiąca wol., co tak zachwiało jej egzystencję, że właściciel postanowił ją zamknąć. Nie wyzbył się reszty jej zasobów, jakby w oczekiwaniu na lepsze czasy, przekształcając ją w konspiracyjną wypożyczalnię książek.

Godną podziwu jest umiejętność zgodnego współżycia Stanisława Arcta z ówczesną cenzurą i policją lubelską, u której zawsze cieszył się nienaganną opinią. O księgarni zaś jego pisano

11 Tamże.

w urzędowych raportach że „jest w dobrym stanie i jest użyteczna”. Zachowało się kilka liczb[12] ilustrujących wysokość nakładów inwestycyjnych oraz kwoty uzyskiwane ze sprzedaży książek w pierwszych latach funkcjonowania księgarni. I tak w roku 1839 sprowadził Arct książek zakordonowych za 5782 złp., krajowych - za 8739 złp., sprzedał na sumę 9242,15 złp.

W następnym roku sprowadził z zagranicy książek za 5378,20 złp., krajowych - za 8730 złp., uzyskał ze sprzedaży książek 9541 złp. W r. 1841 sprowadził zakordonowych wydawnictw na sumę 3425 złp., krajowych - za 7613 złp., uzyskał ze sprzedaży 7975 złp. Przytoczone liczby w porównaniu do analogicznych sum przeznaczonych na zakup nowych wydawnictw i uzyskiwanych ze sprzedaży w księgarni Streibla były trzykrotnie a nawet czterokrotnie większe.

Księgarnia Stanisława Arcta miała początkowo charakter wyłącznie asortymentowy. Zasoby jej były ilustracją ówczesnej produkcji wydawniczej, krajowej i zagranicznej i pod tym względem nie różniła się ona od innych tego rodzaju polskich placówek. Arct odznaczał się niezwykłą, jak na prowincjonalnego księgarza, aktywnością w nawiązywaniu kontaktów handlowych z innymi księgarzami, głównie warszawskimi, dzięki czemu mógł utrzymywać swój zakład na wysokim poziomie.

Jednocześnie z otwarciem księgarni Arct uruchomił wypożyczalnię książek polskich i francuskich. W późniejszym nieco okresie reklamował wypożyczalnię książek dziecięcych i młodzieżowych, która - jak się wydaje - była nowością na skalę krajową, a jednocześnie stanowiła zapowiedź przyszłego kierunku specjalizacji działalności księgarsko-wydawniczej Arctów. Był on pierwszym z lubelskich księgarzy, który nadał temu działowi swego przedsiębiorstwa zorganizowane formy, co przejawiało się w operowaniu niezależnym od księgarni księgozbiorem, wypracowaniu powszechnie obowiązującego regulaminu wypożyczeń, w publikowaniu na użytek, czytelników katalogów, mogących dziś służyć za podstawę analizy treściowej oferowanej lubelskim czytelnikom lektury. Z czytelni korzystała przede wszystkim młodzież szkolna. Między innymi świadczy o tym wzmianka w pamiętniku Ignacego Baranowskiego, wówczas młodego gimnazjalisty. Pisał on: „Księgarz Arct na Krakowskim Przedmieściu był drogi. Brał za abonament 4 złp. miesięcznie. Dla uczniów gimnazjum obniżał cenę do 2 złp miesięcznie”[13].

To nie kontrolowane czytelnictwo młodzieży szkolnej, poszukującej lektury poza własną biblioteką szkolną, zwróciło uwagę władz oświatowych, które począwszy już od r. 1837 wydawały zarządzenia ograniczające swobodę młodzieży w tym zakresie. W gimnazjum lubelskim sprawa ta musiała przybrać większe rozmiary, skoro stawała się niejednokrotnie przedmiotem obrad zgromadzenia nauczycielskiego, które wreszcie postanowiło: „...w celu zapobieżenia, iżby

12 Tamże, nr 1000
13 *Pamiętniki Ignacego Baranowskiego (1840-1862)*, Poznań 1923.

uczniowie nie czytali książek nie przepisanych na szkoły, wezwać księgarzy w Lublinie, Streibla i Arcta, aby podali wykaz tych uczniów, którzy u nich prenumerują książki z ich czytelni i jakie szczegółowo książki brali od nich do czytania”[14].

Tymi książkami „nie przepisanymi na szkoły” były wszelkie dzieła pisane w duchu patriotyczno-narodowym, które jako szkodliwe zdaniem oficjalnych czynników, wycofywano z obiegu księgarskiego. Jak świadczą ówcześni pamiętnikarze[15], St. Arct zajmował się kolportowaniem tajnych druków, mimo że proceder ten związany był z dużym ryzykiem.

Systematycznie powiększał Arct zasób książek służących w celu udostępniania. W r. 1880 księgozbiór działu polskiego wypożyczalni liczył ponad 5 tysięcy tomów, zaś francuskiego - 1200 tomów. W drwa lata później czytelnia polska zawierała przeszło 6 tyś. a francuska 1500 tomów. Ta ostatnia w r. 1887 powiększyła się do 2 tysięcy tomów. Katalog[16] z roku 1848, jak i następne znane edycje, dotyczy wyłącznie działu polskiego wypożyczalni. Uwidocznione w katalogach zestawy składają się głównie z literatury pięknej tak krajowych jak i zagranicznych autorów.Edytorska działalność Arcta a także jego praca w zakresie organizacji lubelskiego czytelnictwa spotkały się z aprobatą Bolesława Prusa, który napisał: „Firmę S. Arcta zna już cały kraj dzięki wydawnictwu pedagogicznych dzieł Jeskego. Dodać tu wypada, że sama księgarnia ze względu na powierzchowność mogłaby iść o lepsze z niejedną warszawską, a ze względu na istniejącą przy niej czytelnię bezwarunkowo warszawskie przewyższa. W Warszawie bowiem istnieje fatalny, antykwariuszowski zwyczaj spychania do czytelni różnych starych gratów, których sprzedać już nie można, podczas gdy p. S. Arct w czytelni swej pomieszcza wybór najnowszych wydawnictw”[17].

Rozpoczęcie działalności wydawniczej nastąpiło ok. r. 1852. Początkowo była ona raczej przypadkowa i upłynęło wiele, lat nim wydawnictwo St. Arcta wypracowało sobie ściśle określony profil. Przełomowym dla edytorstwa lubelskiego księgarza okazał się rok 1872, kiedy to rozpoczął on współpracę z Augustem Jeskem. Powstał wówczas plan opracowania i wydania pełnego cyklu podręczników do nauki domowej i szkolnej pod ogólnym tytułem „Systematyczny kurs nauki”. Wydawnictwo podręczników Jeskego położyło duże zasługi w walce z rusyfikacją szkoły w Królestwie Polskim. Za nie właśnie otrzymał Stanisław Arct dyplom uznania 2 klasy na Wystawie Higienicznej w Warszawie[18].

Ten niewątpliwy, sukces wydawniczy skierował całą uwagę Arcta na wydawanie podręczników,

14 WAP Lublin, GWL 853.
15 Brykczyński Stefan, *Moje wspomnienia* (r.1863), Warszawa1960.
16 Katalog książek polskich do abonowania w księgarni S. Arct w Lublinie przy ul. Krak. Przedm. Nr 132, Warszawa 1848.
17 Prus B. *Kartki z podróży*, T.I, Warszawa 1950.
18 Gazeta Lubelska, 1877 nr 144.

książek dla dzieci i młodzieży, wydawnictw popularnonaukowych, przesądził o specjalizacji wydawniczej firmy. Poważny dział wydawnictwa stanowiły, nuty. Sporą ich ilość wydano jeszcze w okresie lubelskim.

Jedną z tajemnic powodzenia Arcta w dziedzinie edytorstwa była taniość wydawanych przez niego pozycji Dużą. popularność zyskiwał dzięki stosowaniu na szeroką skalę praktyki przejmowania nakładów innych firm wydawniczych, które sprzedawał w Lublinie po bardzo niskich cenach. Ówczesna prasa lubelska kwitowała z ogromnym zadowoleniem każdą nową inicjatywę tego rodzaju, świadcząc o trafności takiego postępowania. Z powodu bardzo skromnych możliwości poligraficznych Lublina Arct drukował swe nakłady w Warszawie, w drukarniach S. Orgelbranda, J. Glücksberga, J. Sikorskiego, a zwłaszcza J. Jaworskiego i E. Skiwskiego.

Systematyczne zwiększanie produkcji wydawniczej zmusiło Michała Arcta, bratanka Stanisława do przeniesienia przedsiębiorstwa do Warszawy. Nowy kierownik księgarni urodził się w Lublinie 31 grudnia 1840. Był synem lekarza, Franciszka. Po ukończeniu gimnazjum w roku 1856 praktykował w księgarni stryja i w firmie Behr und Bock w Berlinie. Po powrocie do kraju pracował dalej w księgarni. W 1881 r. został jej właścicielem.

W r. 1887 przejął M. Arct od Artura Gruszeckiego księgarnię w Warszawie Nowy Świat 35, róg Wareckiej. Odtąd główny nurt działalności firmy potoczył się w Warszawie. Okres ten charakteryzuje się wzmożoną działalnością zarówno w dziale wydawniczym jak i sortymentowym.

Nie było to bez wpływu na pozostawioną w Lublinie księgarnię macierzystą. Od r. 1858 mieściła się ona w nowym lokalu przy Krakowskim Przedmieściu nr 135 (nowy 17). Bardzo dobrze zaopatrzona we wszelkie nowości wydawnicze, sprowadzone za pośrednictwem warszawskiej centrali, ani na chwilę nie utraciła swego przodującego miejsca wśród księgarń lubelskich. Nie jest też sprawą przypadku, że aktywność lubelskich księgarń w drugiej połowie XIX w. wyraźnie się zmniejszyła. Filię lubelską prowadziła Teofila Arct, siostra Michała a w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia Franciszek Raczkowski, w późniejszym okresie właściciel księgarni przy ul. Krak. Przedm. 36.

W r. 1900 Arctowie zostali zmuszeni sprzedać księgarnię lubelską celem zdobycia odpowiedniego funduszu na zakup drukarni dla rozrastającego się wydawnictwa. Właścicielem jej został energiczny i przedsiębiorczy Wiktor Kiesewetter[19], który zrazu prowadził księgarnię p. f. M. Arct, a później pod swoim nazwiskiem. Kiesewetter nie tylko kontynuował działalność Arctów na odcinku popularyzacji czytelnictwa, ale uczynił z tego działu swego przedsiębiorstwa zasadniczy

19 Wełna-Adrianek M., *Kiesewetterowie - rodzina lubelskich księgarzy.* Wykaz ważniejszych nabytków Biblioteki UMCS 1968 nr 1/4.

teren swej pracy. Jego ogromne wysiłki w zakresie organizacji lubelskiego czytelnictwa zasługują na podkreślenie.

Wskutek pogłębiającego się deficytu księgarni, którego nie był w stanie zrekompensować otwarty w 1906 r. salon sztuki i archeologii, W. Kiesewetter sprzedał księgarnię J. Lisowskiej, właścicielce księgarni nakładowej w Warszawie. Jak w kalejdoskopie zmieniają się teraz właściciele księgarni. WT styczniu 1911 r. przechodzi na własność Marii Kochanowskiej. Wskutek jej śmierci, w kwietniu 1913 r. księgarnia jest chwilowo nieczynna, ale już w sierpniu tego roku nabył ją na publicznej licytacji Witold Cholewiński i prowadził p. f. W. Cholewiński i Ska. Szybko jednak wycofał się ze spółki, zakładając własną księgarnię przy ul. Poczętkowskiej 1, (obecnie Staszica). Dawna księgarnia Stanisława i Michała Arctów staje się teraz własnością Aleksandra Merkisza, ks. Wacława Kościelniakowskiego i J. Pieńkowskiego. Otwarto ją 2 maja 1914 r. i prowadzono p. f. Księgarnia Lubelska A. Merkisz i Ska. W listopadzie 1915 r. do spółki wszedł Karol Majewski; odtąd księgarnia prowadzona była p. f. Karol Majewski i Ska. Od 1917 r. Karol Majewski występował jako jedyny właściciel „Księgarni Lubelskiej".

Arctowie nie zapominali jednak o Lublinie. Skład główny wydawnictw arctowskich mieścił się w księgarni W. Kiesewettera, a potem w księgarni L. Czarnieckiej przy ul. Namiestnikowskiej 23 (obecnie Narutowicza). Lubelska prasa zawiera ogromną ilość anonsów firmy, jest miejscem rozległej propagandy wydawnictw Arctów. Nie przestawali oni też myśleć o reaktywowaniu własnej placówki na terenie Lublina. Do realizacji tego zamierzenia doszło jednak dopiero w r. 1918, kiedy to nabyli oni księgarnię L. Czarnieckiej, ale już po roku brak jest jakichkolwiek śladów ich działalności w Lublinie.

Po raz trzeci wrócą tu Arctowie w roku 1921, organizując wraz z miejscowym nauczycielstwem spółkę księgarską. Pozostaje to w ścisłym związku z ważnym a zupełnie nieznanym wydarzeniem w dziejach tej zasłużonej instytucji. W roku 1920 firma M. Arct w Warszawie oraz Polskie Towarzystwo Pedagogiczne we Lwowie zorganizowały spółkę księgarsko-wydawniczą z ograniczoną odpowiedzialnością w celu - jak czytamy w drukowanej z tej okazji ulotce[20] - „należy tego rozwoju polskich wydawnictw naukowych oraz zaspokojenia wielkich potrzeb szkolnictwa polskiego w dziedzinie podręczników dla szkół wszelkiego typu”. Wstępnym krokiem do osiągnięcia tego celu było nabycie księgarni sortymentowej. H. Altenberga we Lwowie, którą od dnia 1 grudnia 1920 r. prowadzono p. f. „Księgarnia Naukowa. (Polskie Towarzystwo Pedagogiczne, Lwów - M. Arct, Warszawa)”.

Jednocześnie trwały pertraktacje z lubelskim nauczycielstwem w sprawie utworzenia

20 Rps Biblioteki publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie nr 2000.

w Lublinie filii przedsiębiorstwa. Doszło ono do skutku 15 lutego 1921 r. Była to spółka z ograniczoną odpowiedzialnością prowadzona p. f. M. Arct i Ska. Kapitał zakładowy spółki wynosił dwa miliony siedemset tysięcy marek i podzielony został na dwa tysiące siedemset udziałów po tysiąc marek każdy. Firma M. Arct w Warszawie wniosła 1100 udziałów, Karol Majewski wniósł 900 udziałów. Powyższe sumy, wynoszące razem dwa miliony marek, firma M. Arct i Karol Majewski wnieśli w wartości księgarni istniejącej w Lublinie, ul. Krakowskie Przedmieście 17 i stanowiącej ich zupełną własność. Pozostałe udziały rozebrali przedstawiciele miejscowego nauczycielstwa.

Zarząd spółki stanowili: Edward Gawdzik, Karol Majewski, Józef Piechota, Eustazy Wacław Szelążek i Józef Makarewicz. Do rady nadzorczej weszli: Zygmunt Arct, syn Michała, który po śmierci ojca w r. 1916 został szefem firmy M. Arct w Warszawie, Paweł Wisz, Stefan Uziembło, Michał Gawdzik oraz Stanisław Ryczyński.

Nowa placówka, choć kierowana przez doświadczonych księgarzy, znanych fachowców - najpierw przez Jana Gniewkowskiego a nieco później K. Krogela, nie rozwijała się pomyślnie. Okres wielkiego kryzysu gospodarczego odbił się również na interesach księgarni, które nie przedstawiały się najlepiej. Borykała się ona z dużymi trudnościami. Jak świadczy zachowana korespondencja, współpraca z firmą M. Arct w Warszawie nie układała się dobrze. W r. 1926 odsprzedała ona swoje udziały w lubelskiej spółce Franciszkowi Rączkowskiemu, wówczas kierownikowi lubelskiej filii Gebethnera i Wolffa. Od r. 1927 objął on stanowisko księgarni nauczycielskiej, będąc jednocześnie jej współwłaścicielem. Prowadzona ona była nadal p. f. M. Arct i Ska. Do likwidacji placówki doszło w r. 1932.

W ciągu wielu lat istnienia księgarnia i wydawnictwo Arctów zasłużyły się dla kultury, sztuki i oświaty polskiej. Pamiętać przy tym należy, że dzieje tej instytucji przez długi czas wiążą się nierozerwalnie z Lublinem.